

Dr hab. prof. nadzw. U.Ł. Elżbieta Katarzyna Dzikowska

Instytut Filologii Germańskiej

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej pani mgr Alicji Grunt-Göbbels, zatytułowanej:
*Akkulturation der Migranten? Autoren mit Migrationshintergrund
zwischen Totalitarismuserfahrung in der Heimat und Freiheitserwartung
in der Fremde*

Przedstawiona mi do oceny dysertacja podejmuje aktualny, ważny i ciekawy temat, proponując już w tytule interesujące podejście, ograniczające zakres problemowy owego rozległego, dynamicznie się rozwijającego zjawiska, jakim jest literatura migrantów, do grupy tych pisarzy, którzy musieli się zmierzyć z doświadczeniem totalitaryzmu.

Licząca 195 stron zwartego tekstu dysertacja składa się z trzech zasadniczych części: teoretycznego wprowadzenia do zagadnienia migracji oraz literatury migrantów, obszernej części analitycznej oraz podsumowującego zakończenia wysuwającego tezę, że akulturacja oznacza pewien rodzaj uwięzienia w wolności.

Teza Edwarda Saïda, że w istocie wszystkie kultury są wzajemnie powiązane, a zatem mają charakter hybrydowy i heterogeniczny (s.7), tworzy punkt wyjściowy dla rozważań Doktorantki o naturze zjawiska migracji. Idąc za tropem jego dzieła, „Kultura i imperializm” analizuje ona pojęcia akulturacji, imperializmu, kolonializmu i postkolonializmu, co prowadzi do zagadnienia kulturowej hybrydyzacji. Referując dyskusję wokół tego pojęcia Autorka sięga jednak do wiedzy leksykonowej, a zatem do wiedzy niejako z drugiej ręki. Nie dziwią zatem uproszczenia i nieuprawnione generalizacje, które się w tym kontekście niekiedy pojawiają (reprezentatywnym przykładem może być zdanie z polskiego streszczenia: „Według Bhabhy możliwe jest stworzenie tak zwanej „trzeciej przestrzeni”, która może powstać na pograniczu dwóch kultur.”

s.201). Jeżeli Autorka nie chciała przestudiować obszernego dzieła Homi Bhabhy, to szkoda, że nie sięgnęła do podręczników akademickich, autorstwa na przykład Hansa-Jürgena Lüsebrinka czy Aleidy Assmann.

Generalne pytanie, które się nasuwa podczas lektury tej części rozprawy, brzmi: w jakim zakresie doświadczenia kolonialne z innych kontynentów, jakie stały się podstawą studiów Saïda, dadzą się zastosować do specyfiki Europy Środkowej i Wschodniej?

W podrozdziale 1.2., zarysowującym historyczne powody migracji zabrakło trochę kontekstu wojennego i tuż powojennego, w tym sytuacji tzw. *displaced persons*, tak przecież istotnego dla ukraińsko-rosyjskiej pisarki Nataszy Wodin. Autorka oparła się tu głównie na raportach Federalnego Urzędu ds. Migrantów i Uciekinierów z 2005 (por. przypis 47), leksykonie Carmine Chiellino (przypis 50) czy popularnonaukowym opracowaniu *Bundeszentrale für politische Bildung* z 2004 (przypis 51). Tymczasem Klaus Bade, współautor ostatniej z wymienionych pozycji, długoletni szef Institut für Migrationsforschung und interkulturelle Studien na uniwersytecie w Osnabrück, opublikował również naukowe kompendium z tego zakresu problemowego („Sozialhistorische Migrationsforschung”, 2004). Pożyteczna mogłaby się okazać również standardowa praca innego pracownika tegoż instytutu, Jochena Oltmera, „Globale Migration. Geschichte und Gegenwart”.

W podrozdziale 1.3 Doktorantka przedstawia w zarysie charakterystykę literatury migrantów na niemieckim obszarze językowym. Różnorakie źródła zostały w nim w umiejętny sposób splecione w miarę spójny obraz, ukazujący w zarysach rozwój literatury migrantów w powojennych Niemczech.

Zasadnicza część rozprawy (s.53-177) przynosi analizę twórczości ośmiorga autorów, przynależnych do dwóch następujących po sobie generacji i w intencji Autorki rozprawy reprezentatywnych dla badanego przez nią pola dyskursu. Znak zapytania w tytule rozprawy zapowiadał, że Doktorantka wnikliwie przyjrzy się dylematom w procesach negocjowania własnej tożsamości w procesie integrowania się ze społeczeństwem przyjmującym. Decyzję o tym, żeby analizować twórczość pisarzy przynależących do dwóch generacji należy uznać za ze wszech miar słuszną. Kładąc główny nacisk na doświadczenie

totalitaryzmu w krajach, jak to określa Doktorantka, byłego bloku wschodniego, siłą rzeczy w znacznym stopniu pominęła ona problematykę tzw. późnego wysiedlenia i wiążące się z nią dylematy tożsamościowe. Nie stanowi to wielkiego uszczerbku dla dowodzonych tez, choć jednak pamiętać należy, że Herta Müller, Aleksandr Rajzer czy Artur Becker wjechali do Niemiec, legitymizując się niemieckim pochodzeniem, a Natasa Wodin, dziecko przymusowych robotników, deportowanych do Trzeciej Rzeszy w czasie II wojny światowej, wywodzi się z grupy tzw. displaced persons i jej doświadczenia z totalitaryzmem nie mają tak bezpośredniego charakteru, jak sugeruje to podsumowanie (s.182 i n.).

Wstęp do części analitycznej (podrozdział 2.1) raz jeszcze zarysowuje główne konflikty polityczne w krajach komunistycznych, co ma posłużyć jako tło do dalszych rozważań. Przyznaję, że podczas lektury rozprawy miałam niekiedy problemy z wnikliwym zrozumieniem argumentacji Autorki, a to ze względu na pewną nonszalancję stylistyczną: nieprecyzyjność wyrażenia, zbyt daleko idące uogólnienia, pasaże, ocierające się niekiedy o humor zeszytów szkolnych. Przykład: „In Rumänien war die Exilproblematik auch etwas länger aktuell und hatte etwas mit dem Personenkult von Nikolae Ceausescu zu tun, der sich mit Jahren zugespitzt hatte. Die Bevölkerung litt unter Extrembedingungen in allen Lebenssituationen. Auch bei Leda Forgo finden wir Textpassagen, in denen die Protagonistin nichts zu essen hat.“ (s.56). Lekturę tekstu utrudniały również dość liczne usterki redakcyjne, błędy gramatyczne, literówki itp.

Kiedy się jednak pominie te drugorzędne w gruncie rzeczy uchybienia, to należy stwierdzić, że Doktorantka przekonująco potrafi uzasadnić główne tezy swojej rozprawy. Ze względu na tematykę skupia się głównie na aspektach fabularnych badanych tekstów, przez co w znacznym stopniu umyka z pola widzenia ich wartość artystyczna, walory estetyczne, twórcze podejście do języka. Widać to na przykład, gdy porównamy w podrozdziale poświęconym pisarkom rumuńskim wywody na temat noblistki Herty Müller z interpretacjami tekstów Carmen Franceski Banciu. Ktoś, kto nie znałby ich twórczości, mógłby odnieść wrażenie, że Banciu to pisarka o nieco lepszą, niż Müller. Gwoli sprawiedliwości podkreślić jednak należy, że dla głównych tez rozprawy, dla analizy hybrydowych konstrukcji tożsamościowych w „klatce

wolności”, twórczość Banciu jest niejako paradygmatyczna, co Doktorantka bardzo umiejętnie wydobyła:

„Sie setzt sich außerdem mit einer der wichtigsten Fragen auseinander, die Autoren mit Migrationshintergrund betreffen: Wer bin ich? C.F.Banciu sieht sich weder als deutsche noch als rumänische Autorin. Sie hat sich eine Brücke zwischen zwei Welten gebaut und um die Summe ihrer Erfahrungen erweitert und kann beide Seiten der Brücke beliebig betreten.“ (s.90).

Herta Müller, wywodząca swoją niemiecką tożsamość od Szwabów, którzy od wielu wieków żyli poza zasięgiem państwowości niemieckiej, mogąc w zmieniających się organizmach państwowych zachowywać i pielęgnować swoją regionalną tożsamość (pisarka dopiero w 15 roku życia nauczyła się rumuńskiego), ma zgoła inny konflikt identyfikacyjny. Jest uwikłana w inny dyskurs niemieckości. Totalitaryzm pozostaje na zawsze w centrum jej twórczości z powodu przeżytej traumy, ale również dlatego, że ramię rumuńskiej Securitate dosięga jej także w RFN (m.in. agenci Securitate wśród jej przyjaciół - emigrantów z Rumunii).

W rozdziale poświęconym węgierskim pisarzom pojawia się również problem tożsamości żydowskiej. Jak autorka słusznie zauważa, nie może im ona dostarczyć nośnej oferty tożsamościowej, gdyż nigdy nie została dostatecznie wykształcona. Integracja z nowym społeczeństwem nie przebiega bezkonfliktowo, mnożą się problemy ekonomiczne, a bycie Węgrem w dawnym sercu Prus rodzi kolejne dylematy. Analizując fabuły wybranych przez siebie tekstów Doktorantka przekonująco obudowuje swoje argumenty; ich wartość ukazuje się w pełni dopiero w rozdziale podsumowującym.

Trochę mniej przekonuje mnie rozdział, zestawiający twórczość Janusza Rudnickiego i Artura Beckera. Trochę tu zapewne zawiniła niedostateczna znajomość literatury przedmiotu, co uwidacznia się w przytoczonej bibliografii. W rozdziale można zauważyć błędy redakcyjne i rzeczowe. Autorka uważa *Twórczość* za wydawnictwo (s.119), lista tekstów, które opublikował Rudnicki, jest niepełna i przytoczona niepoprawnie; można byłoby na przykład wnioskować, że *Der Grenzgänger* napisany został po niemiecku, a jest to przekład Ursuli Kiermeier. *Męka kartoflana* cytowana jest po niemiecku, chociaż przypis odsyła do polskiego wydania (s.102). Na s. 205 Doktorantka pisze, że

Rudnicki, będąc studentem w Hamburgu jednocześnie publikował w warszawskim wydawnictwie W.A.B. *Listy z Hamburga*. Podobnych uchybień przytoczyć można jeszcze wiele. Istotniejsze jest jednak to, że chociaż należy zgodzić się z generalną tezą dysertacji, że obaj autorzy, Rudnicki i Becker, żyją niejako w szpagacie między Polską a Niemcami, to w odniesieniu do tekstów Janusza Rudnickiego trudno zgodzić się z poszczególnymi eksplikacjami. Na s. 119 czytamy na przykład, że narratorem w opowiadaniach *Męka kartoflana* jest sam Rudnicki, który „żyje w hamburskim mieszkaniu”. To pomieszczenie „ja” tekstowego z realnie żyjącym autorem bierze się chyba stąd, że Doktorantka nie odczytuje ironicznego dystansu, jaki dzieli autorską instancję w tekście, mówiącego w tym tekście narratora oraz postaci ze świata przedstawionego, nie analizuje, jakie skutki niesie ze sobą stosowanie konwencji groteski, nie widzi gry ze stereotypami i z językiem; innymi słowy, wiele wypowiedzi bierze zbyt dosłownie. Stąd możliwe są takie konstatacje, jak: „Die Protagonisten balancieren zwischen faschistischer Vergangenheit und kommunistischer Gegenwart in Abwesenheit beider.“ (s.120). „Darüber hinaus beschäftigt er /Rudnicki –E.D./ sich eingehend mit den geschichtlichen Fakten, vor allem mit den Ereignissen aus dem Zweiten Weltkrieg und deren Auswirkung auf die deutsch-polnischen Verhältnisse, was bei Becker eher im Hintergrund steht.“ (s.145).

Ostatni podrozdział tej części dysertacji poświęcony został twórczości dwojga pisarzy, którzy poruszają się na linii napięcia między rosyjskością a niemieckością. Wszystkie przeprowadzone w nim analizy i wywiedzione z nich konstatacje są przekonujące i wnoszą do rozprawy ważne rozpoznania.

Podsumowania pod poszczególnymi podrozdziałami były dość krótkie, ale główny tok rozumowania i argumentacja na rzecz przedstawionych tez zostały przedstawione w ostatnim podsumującym rozdziale, w którym Doktorantka w przekonujący sposób nakreśliła obraz twórczości autorów z Europy Środkowej i Wschodniej, którzy doświadczywszy totalitaryzmu negocjują swoją tożsamość w kulturze przyjmującej tematyzując w swej twórczości różne oblicza niełatwych procesów adaptacji, przystosowywania się, a wreszcie pełnoprawnego podmiotowego uczestnictwa w życiu nowego świata.

Podsumowując stwierdzam, że dysertacja pani mgr Alicji Grunt-Göbbels wnosi do dotychczasowej wiedzy o literaturze migracyjnej nowe rozpoznania, poszerza nasz horyzont poznawczy i w pełni spełnia wszelkie wymogi ustawowe sformułowane w odniesieniu do prac filologicznych na stopień naukowy doktora. Wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu.

Elżbieta Katarzyna Dzikowska

Elżbieta Dzikowska